

KONWERSATORIUM
Perspektywy bezpieczeństwa w XXI wieku
05.07.2022

RYSZARD GROSSET

Chciałbym zacząć od tego, że tę prezentację przygotowywałem wspólnie z nieżyjącym już, niestety, moim przyjacielem prof. Tadeuszem Plusą. Pozwólcie Państwo, że zaocznie podziękuję Mu za jego współudział.

Proszę Państwa, jeśli popatrzymy na to się dzieje w przestrzeni zagrożeń to niewątpliwie zjawiskiem, które warto omówić, docenić i zacząć nieco inaczej postrzegać są zagrożenia natury biologicznej. Dlaczego o tym mówię? Dlatego, że oczywiście jesteśmy otoczeni całym szeregiem bakterii, wirusów, z którymi żyjemy na co dzień, do których się już przyzwyczailiśmy, z którymi żyjemy w symbiozie, ale od końca II wojny światowej zaczęły się pojawiać nowe coraz bardziej skomplikowane organizmy biologiczne, biologicznie aktywne i niebezpieczne, z których mniej więcej 70 do 80% budzi sporo wątpliwości co do swojego naturalnego pochodzenia. A więc istnieją co najmniej przypuszczenia, że mogą być to produkty inżynierii genetycznej.

Zastanówmy się nad tym co powoduje, że zjawiska o charakterze epidemicznym nabierają czasami dynamiki. No, jedna sprawa oczywiście do znudzenia mówimy o zmianach klimatu, mówimy o skutkach globalnego ocieplenia, które, rzecz jasna i tutaj ma niemały wpływ.

Kolejna sprawa to są czynniki ludzkie takie jak migracja, jak wzrost populacji, jak gradienty zagęszczenia ludności wynikające między innymi z masowych migracji. Jeżeli popatrzymy na to co się dzieje we współczesnym świecie, no chociażby na to co się dzieje na naszej wschodniej granicy, to mamy jasną ilustrację tego jak zmienia się poziom zagęszczenia poszczególnych części naszego kraju. Pamiętajmy o tym, ja tu nie chciałbym oczywiście naśladować jednego z naszych ulubionych prezesów, który mówi o tym co to migranci przynoszą ze sobą, jakie zagrożenia biologiczne, ale jednak, nie oszukujmy się, te zagrożenia istnieją. Jest cały szereg chorób o których u nas zapomnieliśmy, które u nas wygasły, a które nie wygasły na Ukrainie, które nie wygasły np. w Kazachstanie, gdzie są stale funkcjonujące trzy obozy choleryczne z aktywnymi pacjentami. Musimy to w jakiś sposób brać pod uwagę.

Kolejna sprawa, która sprzyja zagrożeniom epidemicznym i ich rozwojowi to jest nasza ruchliwość. Teraz covid ją troszkę spowolnił, ale w normalnych warunkach myśmy się szamotali po całym świecie przemieszczając się bardzo szybko i sprawnie samolotami no i czasami przywożąc ze sobą nie do końca chcianych współlokatorów. Ja takiego współlokatora w postaci malarii przywozłem z Amazonii, użarł komar i już. Rozwój technologii, a więc również globalizacja zaopatrzenia w żywność, z którą to żywnością, nawet banalnymi bananami, potrafią przyjechać współpasażerowie również transmitujący pewne zagrożenia natury epidemiologicznej.

Następna kwestia, to już są zdolności samych organizmów aktywnych biologicznie, mikroorganizmów aktywnych biologicznie, do mutacji, do nabywania odporności. Jeśli Państwo popatrzyście na nawet dość banalne już w tej chwili można by było powiedzieć zagrożenia typu gruźlica, to zobaczycie jak prątki gruźlicy znakomicie uodporniały się w historii na poszczególne antybiotyki na całe typoszerokie antybiotyki, grup antybiotyki. A więc wirusy i bakterie są mądre, one potrafią jednak tam się co nieco modyfikować.

Wreszcie, niestety, to co jest skutkiem ostatnich 7 lat, to jest pogorszenie standardu pracy służby zdrowia. Tutaj jest to, że tak powiem, broń z opóźnionym zapłonem, bo skutki tej gorszej dostępności do służby zdrowia odbiją się na nas zapewne za kilka lat.

Do niedawna podstawowymi zagrożeniami z którymi można było się spotkać we współczesnym świecie była żółta gorączka, gruźlica, cholera, dżuma i malaria, to była taka, że tak powiem, święta piątka, której bali się wszyscy.

Z gruźlicą w pewnym momencie radośnie ogłosiliśmy, że sobie poradziliśmy, gruźlica przeszła do historii, szczepienia, skuteczne terapie, całkiem niezłe działająca sieć szpitali dedykowanych przeciwgruźliczych, pięknie. Dzisiaj, niestety, mamy nawrót, mamy stały wzrost ilości zachorowań w Polsce. Zresztą nie tylko w Polsce, w Niemczech, to samo jest we Francji. Niestety prątki gruźlicy znowu zaczęły się uaktywniać.

Malaria jest chorobą z którą żyjemy od setek tysięcy lat, rocznie około 300mln ludzi choruje, no ale dla nas była chorobą zupełnie egzotyczną. W tej chwili już nie, no bo wyjeżdżamy, jedziemy na urlop i czasem przywozimy ze sobą współlokatora.

Dżuma teoretycznie choroba dla nas zupełnie obca, no ale okazuje się, że jednak zdarzają się pojedyncze przypadki zawleczenia dżumy z urlopu, gdzieś tam w dalekiej Afryce czy gdzie indziej.

Te wszystkie choroby, ich pojawienie się na naszym rynku medycznym, jeśli tak można powiedzieć, jest no wytłumaczalne ludzką głupotą. Wytłumaczalne działaniem biologii, wytłumaczalne naszymi chęciami do zobaczenia, zwiedzania świata itd.

Ale chciałbym Państwu pokazać zupełnie coś innego, coś co jest bardziej ciekawe, otóż to są nowe choroby, nowe wirusy i bakterie, które pojawiły się od 1967 roku, to jest bardzo niedawno. Część z nich oczywiście jest dokuczliwa, ale raczej nie śmiertelna, część, niestety powoduje śmierć z bardzo dużą sprawnością.

Te ostatnie, dotyczące już XXI wieku to jest SARS, który nas leciutko dotknął, musnął nas skrzydłem, na szczęście bez ofiar śmiertelnych.

MERS który przeszedł chyba jeszcze delikatniej jeżeli chodzi o Polskę oczywiście. Ale potem zaczynają się schody, bakteria NEW DELHI odporna na wszelkie antybiotyki. Nie wynaleziono dotąd środka na bakterię NEW DELHI. Bakteria NEW DELHI, która się w Polsce pojawiła, mieliśmy w Polsce ponad 30 przypadków i to jest

właściwie leczenie typu na łut szczęścia, albo pacjent wytrzyma i wyzdrowieje, pokona te bakterię, albo nie, ale medycyna, niestety, jest bezsilna.

Rok 2019 COVID. W tej chwili mamy, stoimy u progu zdefiniowania COVIDU 2022, ponieważ modyfikacje (BT zdaje się i BS?) tej ostatniej mutacji COVIDU już zasługują na nową kwalifikację. Przeżyliśmy COVID niedawno, więc wiemy co to jest, pewnie część z nas przechorowała również to zakażenie, no jest to choroba, które rzeczywiście może spowodować straszne skutki.

Rok 2022 małpia ospa, znowu pojawiła się właściwie znieczeka. Choroba odzwierzęca, która pokonała barierę przejścia, barierę zakaźności wobec gatunku homo sapiens.

Ja sobie tu oczywiście przygotowałem informację o tych wszystkich czynnikach chorobotwórczych o tych, które zostały odkryte w latach wieku XX i XXI, chwilę może bym się zatrzymał nad ebolą dlatego, że mamy w tej chwili kolejny rzut eboli. Mamy kolejny wzrost zagrożenia, przy czym już zmutowaną formą, która w tej chwili zaczyna rozszerzać się na terenie Afryki Zachodniej. Zobaczymy co z tym będzie, na szczęście troszkę mniej się ruszamy po świecie, troszkę bardziej osiedliśmy z racji covidu i różnego rodzaju przyczyn natury ekonomicznej, no ale to zagrożenie może się również pojawić.

Cały czas aktualna jest cholera, niestety ona cały czas funkcjonuje we współczesnym świecie, cały czas można się z nią spotkać czasem nawet w zgoła niespodziewanych miejscach, tak jak ja się spotkałem w Kazachstanie.

Jeżeli chodzi o SARS to stwierdzono rzecz przedziwną, mianowicie okazuje się, że rasa biała jest generalnie bardziej odporna od rasy żółtej jeżeli chodzi o SARS i z niewiadomych przyczyn, naprawdę z niewiadomych, te dawne demoludy, mówię tutaj o części Unii Europejskiej również wykazały większą odporność niż reszta Europy. Najprawdopodobniej to wynika z tego, że za czasów nieboszczki PRL byliśmy szczepieni, że tak powiem, przymusowo przeciw całemu szeregu czynników chorobotwórczych. Być może któreś z tych szczepień owocuje w tej chwili tą zwiększoną odpornością przeciwko SARSOWI. No, to jest tylko domniemanie oczywiście, ale jest to rzecz możliwa.

Na czym polega problem? Otóż problem polega na tym, że zarówno SARS jak MERS i wreszcie COVID możemy powiedzieć, że na 50 może 60% powstały na skutek naturalnych mutacji wirusa. Natomiast cały czas mamy te 40% niepewności czy nie są to owoce inżynierii genetycznej. Wszystkie te trzy czynniki podobnie jak aktywne formy eboli, które również zmieniały się w sposób trudny do zaakceptowania przez bakteriologów, bo twierdzą, że jeśli miałyby powstawać mutacje, to one powinny iść inaczej, inną drogą, w innym kierunku. I to jest chyba największe zagrożenie, zagrożenie na które nie mamy niestety wpływu, które gdzieś tam nad nami wisi. Powiedzenie, że prace nad bronią biologiczną na świecie zostały zarzucone mogłoby wywołać chórny śmiech na tej sali, bo wszyscy wiemy, że to nieprawda. Prace tego

typu zostały przeniesione w rejony gdzie ewentualna emisja czynnika chorobotwórczego do środowiska nie spowodowałaby zagrożenia naszej cywilizacji, a więc tereny peryferyjne, Chiny, kraje Afryki, Indie, które oczywiście z radością tego rodzaju prace do swoich laboratoriów przyjęły. Znalezienie różnicy między badaniami nad potencjalnymi kierunkami mutacji wirusów i szukaniem antidotum na nie, a produkcją czy projektowaniem broni biologicznej są tak delikatne i trudne do zdefiniowania, że naprawdę wiele jeszcze takich badań się na świecie prowadzi właśnie pod taką przykrywką, pod takim hasłem. Badamy co się może stać z tym koronawirusem, jeżeli ulegnie on takim czy innym modyfikacjom.

Kolejne przypadki, takie, które się ostatnio pojawiły, mamy ptasią gripę, mamy świńską gripę czyli kombinacje czynników H i N, które potencjalnie mogą zacząć przenosić się między ludźmi, bo to jest ta bariera, człowiek może się zarazić jeżeli zje niegotowane ptasie mięso, bariery przejścia z człowieka na człowieka, czyli musi mieć żywiciela pośredniego. Ale jest to tylko kwestia czasu, tutaj wiadomo cały świat się tego spodziewa, że przyjdzie na nas, tak jak swego czasu hiszpanka, przyjdzie do nas epidemia modyfikacji ptasiej grypy i grypy świńskiej. Czekamy tylko na to kiedy do tych modyfikacji dojdzie.

I teraz czy to o czym mówię jest takie istotne i takie ważne. No przecież mamy gripę. Mamy gripę pandemiczną, mamy ją co roku, czasami dwa razy do roku, wiemy którędy idzie, skąd nadchodzi, gdzie sobie pójdzie, no czasem w Hiszpanii nam odbije z powrotem, przemutuje i wróci w postaci hiszpanki, no ale 3-5mln osób rocznie choruje na gripę przy, mniej więcej 250-500tys. zgonów. Możemy powiedzieć, że sobie poradziliśmy, szczepimy się, ci którzy pamiętają o tym żeby się zaszczepić praktycznie nie mają szansy na ciężkie zachorowanie, na razie, bo ta szczepionka co roku jest inna. Ona jest dostosowana do tej fali, która nadchodzi do nas z Ukrainy, natomiast jeżeli dojdzie do mutacji w kierunku ptasiej czy świńskiej grypy to szczepionka będzie skuteczna w około 30%.

Niedawno pojawiło się nam znowu zagrożenie ospą i znowu wystąpiła ta anomalia, że kraje dawnego bloku wschodniego jakoś okazały się odporne. Dlaczego?, no dlatego, że istniały jeszcze w moim pokoleniu przymusowe szczepienia na ospę, doszczepianie potem w szkole, my jeszcze tę odporność mamy. Co to znaczy?, dzieci już nie mają, ale te dzieci są rozdzielone osobnikami zaszczepionymi, możliwości transmisji są znacznie mniejsze, wirus ospy tutaj jest znacznie mniej ruchliwy przez to. Popatrzcie Państwo co się działo w części krajów Europy Zachodniej, na szczęście natychmiast zareagowano bardzo skutecznie izolując chorych i rozpoczynając w tych centrach zagrożenia szczepienia. No ale cały czas ten problem istnieje.

No i wreszcie ta mała ospa. Mała ospa, która pojawiła nam się w tym roku. Ona nawet nie jest specjalnie dotkliwa w sensie umieralności, natomiast powoduje dość istotne oszpecenie chorych. Miałem okazję widzieć dwóch takich pacjentów, tak, niestety to zostaje, tzn. złażą te okropne pryszczki, ale zostają plamy w tych miejscach.

No i taki dalmatyńczyk się między nami porusza, albo dalmatynka co niesie daleko poważniejsze zmiany.

Proszę Państwa, oczywiście walczymy. Cały świat walczy, walczy ONZ, walczy Unia Europejska, walczy Polska, staramy się robić co możemy żeby się tego ustrzec, każdy z nas chciałby pożyc troszeczkę dłużej.

Natomiast, tak naprawdę, boję się jednego, boję się trzech laboratoriów na terenie Rosji. Z jednego kiedyś uciekł im węglik spod dygestorium na skutek awarii filtra, niedużo im tego uciekło, ale na odległości 150km mieli ponad 200 ofiar. Mają trzy laboratoria i tak naprawdę nie mamy elementarnego pojęcia nad czym oni pracują. Pozostaje to absolutnie poza wszelką kontrolą i biorąc pod uwagę to co się dzieje za naszą wschodnią granicą i to, że w Rosjanach obudzono to co najgorsze, najciemniejsze instynkty jakie w nich drzemały sprawia, że pojawiłem się tutaj, dzisiaj z tym wystąpieniem.

Dziękuję bardzo!